

niedziela, 05.11.2017

ZAMYŚLENIA NA ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI

Patriotyzm to przejaw wielkości ludzkiego życia. W skarbcu narodowego dziedzictwa znajdujemy liczne tego przykłady. Rodacy! Sursum corda! - „W górę serca! Jest od kogo w Ojczystym domu uczyć się miłości do Ojczyzny. Jak nie wspomnieć w dniu dzisiejszym, marszałka Józefa Piłsudskiego, gorliwego i oddanego żołnierza, polityka, ale też wielkiego patriotę. Jak przejść obojętnie wobec premiera Ignacego Jana Paderewskiego, wspaniałego pianisty, kompozytora, polityka, porywającego mówcy i jednocześnie wielkiego patriotę? Jak nie zauważyć dziś wielkich miłośników wolnej i niepodległej Polski: Romana Dmowskiego, Wincentego Witosa i wielu, wielu innych? Są ich tysiące - patriotów na miarę żołnierzy z pól Ossowa pod Radzyminem z sierpnia 1920 roku, „często mniejszych od własnego karabinu”, którzy bohaterstwem odpowiedzieli na wezwanie „Za Boga i Ojczyznę”, wypowiedzianego przez księdza majora Ignacego Skorupkę. Prymas Tysiąclecia, Stefan kardynał Wyszyński, kamień węgielny powojennego patriotyzmu, przez całe dziesięciolecia przypominał i nauczał nas, swoich rodaków: „Dla nas po Bogu największa miłość to Polska! Musimy po Bogu dochować wierności przede wszystkim naszej Ojczyźnie, kulturze narodowej i polskiej. /.../ Stąd istnieje obowiązek obrony kultury rodzimej. /.../ Mamy obowiązek chrzcić i nauczać Naród polski oraz upominać się o uszanowanie naszej kultury rodzimej, narodowej, abyśmy nie musieli kochać najpierw wszystkich narodów, a potem dopiero na zakończenie, czasami od święta, i Polskę”. (S. Wyszyński, Prosimy - wymagamy - żądamy, Kraków 12 maja 1974) Doświadczony w patriotyzmie Biskup Warszawy i Gniezna, Prymas Polski wiedział, że „...podstawą wszystkich cnót, jakimi ma żyć naród, jest miłość. /.../ Miłość ku ojczyźnie uczy męstwa. A męstwo, wiemy, broni czasu wojny, służy słabym, potrzebującym opieki czasu pokoju. Miłość uczy roztropności, umiarkowania w wymaganiach dla siebie, uczy też wielkoduszności, gdy mamy myśleć o innych. Naród prawidłowo wychowywany i wychowujący młode pokolenie wie, że bez miłości nie przygotuje młodego pokolenia do wypełnienia przyszłych zadań. Miłość ku ojczyźnie jako wartość wychowawcza uczy też wspaniałomyślności i daje siłę ducha na chwile trudne, gdy trzeba zapomnieć o sobie. Miłość ku ojczyźnie uczy patrzeć daleko w przyszłość ojczyzny i pragnie jej istnienia i pomyślności – nie tylko dziś, ale i w przyszłości. Uczy też przebaczać innym! (S. Wyszyński, Bezimienny bohater symbolem ofiarnego poświęcenia dla Ojczyzny, Warszawa, 31 października 1975) Nauka Prymasa Tysiąclecia to nauka wielkiego Biskupa i wielkiego Patrioty, która nie może leżeć w archiwum. Przyszedł czas, aby Prymas Tysiąclecia jeszcze raz przeprowadził nas przez czasy trudne! Gdyby nie miłość Prymasa Wyszyńskiego do Boga i Ojczyzny nie byłoby Polski; nie byłoby też Papieża-Polaka. Niech nam zostanie w pamięci widok wielkiego Ojca świętego Jana Pawła II klęczącego przed wielkim Prymasem i wielkim patriotą Stefanem kardynałem Wyszyńskim. Jan Paweł II, syn polskiej ziemi i Kościoła Chrystusowego, w dzień po inauguracji pontyfikatu, na spotkaniu z Rodakami uczył patriotyzmu. Mówił wówczas: „Miłość Ojczyzny łączy nas i musi łączyć ponad wszelkie różnice. Nie ma ona nic wspólnego z ciasnym nacjonalizmem czy szowinizmem. Jest prawem ludzkiego serca. Jest miarą ludzkiej szlachetności - miarą wypróbowaną wielokrotnie w ciągu naszej niełatwej historii”. (Rzym, 23 października 1978 roku) Bracia i Siostry! Odpowiedzcie zatem, dlaczego posiadając tak wspaniałych Nauczycieli patriotyzmu, na co dzień doświadczamy tak wielu braków, a czasami wręcz zaprzeczeń, podstawowej sprawności w życiu społecznym jaką jest miłość? Przecież Chrystus przez dzieło Odkupienia uzdolnił nas do miłości i zobowiązał do miłości nawet wobec nieprzyjaciół! Dlaczego wciąż odradza się w nas egoizm, nieuporządkowana miłość do samego siebie, zaspokajana kosztem bliźniego, często nawet za cenę jego zdrowia, cierpienia, a nawet życia? Polityka to zadanie dla ludzi wielkich duchem, wielkich intelektem, wielkich kulturą osobistą i wielkich charakterem. Zadaniom polityki są w stanie sprostać tylko ludzie wielkiej miłości do Ojczyzny, a nie polityczni „klauni” z antykościelnymi kompleksami. Przypomnę, że wszelkie nawoływanie do rasizmu i nienawiści wobec kogokolwiek nie jest politykowaniem, ale działalnością przestępczą.

dzwon” opisuje wojnę domową w Hiszpanii w 1937 r., w czasie której z nienawiści mordowano: księży, policjantów, wojskowych, lekarzy, kolejarzy, burżuazję. Niech jej lektura będzie przestrogą dla tych, którzy wmawiają, że religia chrześcijańska jest przyczyną zniewolenia i wojen, gdy ona, tymczasem, prowadzi do miłości i pokoju. Żadna ani żaden Polak nie może być człowiekiem pozbawionym wyobraźni, szczególnie wyobraźni niepodległości i wyobraźni nieśmiertelności. Nadchodzi bowiem czas, kiedy trzeba zdać sprawę ze swego włodarzowania przed Bogiem i Narodem. Są takie decyzje, które umacniają niepodległość Polski i wolność Polaków. Ale są też takie postawy i zachowania, słowa i decyzje, które bezpośrednio zmierzają do utraty niepodległego bytu Narodu i państwa oraz pozbawiają człowieka łaski Odkupienia. Wyobraźnia niepodległości i wyobraźnia nieśmiertelności każą wejść na drogę miłości Boga i Ojczyzny. Do narodowego skarbcza wielkich Nauczycieli Patriotyzmu, z dniem 10 kwietnia 2010 r., dołączyło 96 wielkich Polaków, którzy z niewyjaśnionych do dnia dzisiejszego przyczyn, zginęli w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem, będąc w pielgrzymce pamięci o Katyniu. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, pan profesor Lech Kaczyński i towarzyszące mu w drodze do Katynia Osoby, kierując się wyobraźnią niepodległości, przypomnieli nam, że fundamentem miłości jest pamięć, nawet wtedy, gdy zachowanie pamięci może kosztować nawet życie. W tegoroczne obchody Święta Niepodległości, w kolejną rocznicę wspaniałego dla nas 11 Listopada 1918 roku, ocalmy od zapomnienia piękną pieśń – marzenie o Polsce wolnej, Polsce bez kłamstwa i krat. Pieśń powstała w latach sowiecko-komunistycznej okupacji, w więzieniu mokotowskim. Jej autorzy to uwięzieni, wspaniali patrioci. Słowa napisał Bohdan Rudnicki, żołnierz wileńskiej AK, muzykę stworzył kapelan AK w Powstaniu Warszawskim – Ks. Tomasz Rostworowski, który śpiewał tę pieśń współwięźniom: „Ojczyzna moja to malowane łany, Wichry szarpiące całunami chmur. To błękit fali srebrną pianą tkany; To czarne hałdy i zielony bór. /.../ Ojczyzna moja to nie spętane słowo, Spizowych hasel modlitewny dźwięk; To myśl radosna, że już ponad głową Nie zaopocze czarnym skrzydłem lęk. Ojczyzna moja to kęs pszeniczny chleba, Podany głodnym z wszystkich świata dróg. Słoneczna przystań na drodze do nieba, Statek dla Bożych i człowieczych sług. Takiej Ojczyzny daj nam dożyć Paniel znowu klęknąć w progu naszych chat. Wiemy, że dobroć Twa rozwalić może Gmachy obłudy w płataninie krat.